

Pomoc bezwarunkowa ma sens

12 grudnia 2016

Badania wykazują, że przekazywanie obywatelom transferów finansowych jest bardziej skuteczne od obdarowywania ich żywnością lub konkretnymi przedmiotami.

Coraz więcej krajów decyduje się na redystrybucję dochodów w formie przekazywania obywatelom gotówki. Czasami transfer jest uzależniony od podporządkowania się prawu, które rząd danego kraju uważa za dobre – na przykład obowiązkowi kształcenia lub szczepienia dzieci. Częściej jednak pomoc jest bezwarunkowa.

Przez dziesiątki lat politycy wyrażali obawy, że ubodzy zmarnotrawią te środki wydając je na alkohol i tytoń. Jednak badania przeprowadzone ostatnio przez Davida Evansa z Banku Światowego i Annę Popową z Uniwersytetu Stanforda (patrz [TUTAJ](#)) wykazały, że dawanie ubogim gotówki ma wręcz negatywny wpływ na konsumpcję tych używek. Naukowcy przeprowadzili aż 19 tur badań, z których żadne nie wykazało wzrostu spożycia alkoholu i tytoniu po otrzymaniu bezwarunkowej pomocy finansowej – a wręcz część z nich wykazała jego spadek.

Badacze nazwali ten rezultat „the flypaper effect”. Badania zachowań związanych z ekonomią codzienności pokazują, że kiedy pieniądze przekazywane są na konkretny cel, beneficjenci czują się zobligowani na ten cel je przeznaczyć – nawet jeśli nikt ich do tego nie zmusza. W przypadku tego rodzaju pomocy ogólną zasadą jest, że gotówka powinna być wydawana na podwyższenie poziomu życia i dobrostan całej rodziny – i tak się dzieje.

Źródło: NowyObywatel.pl